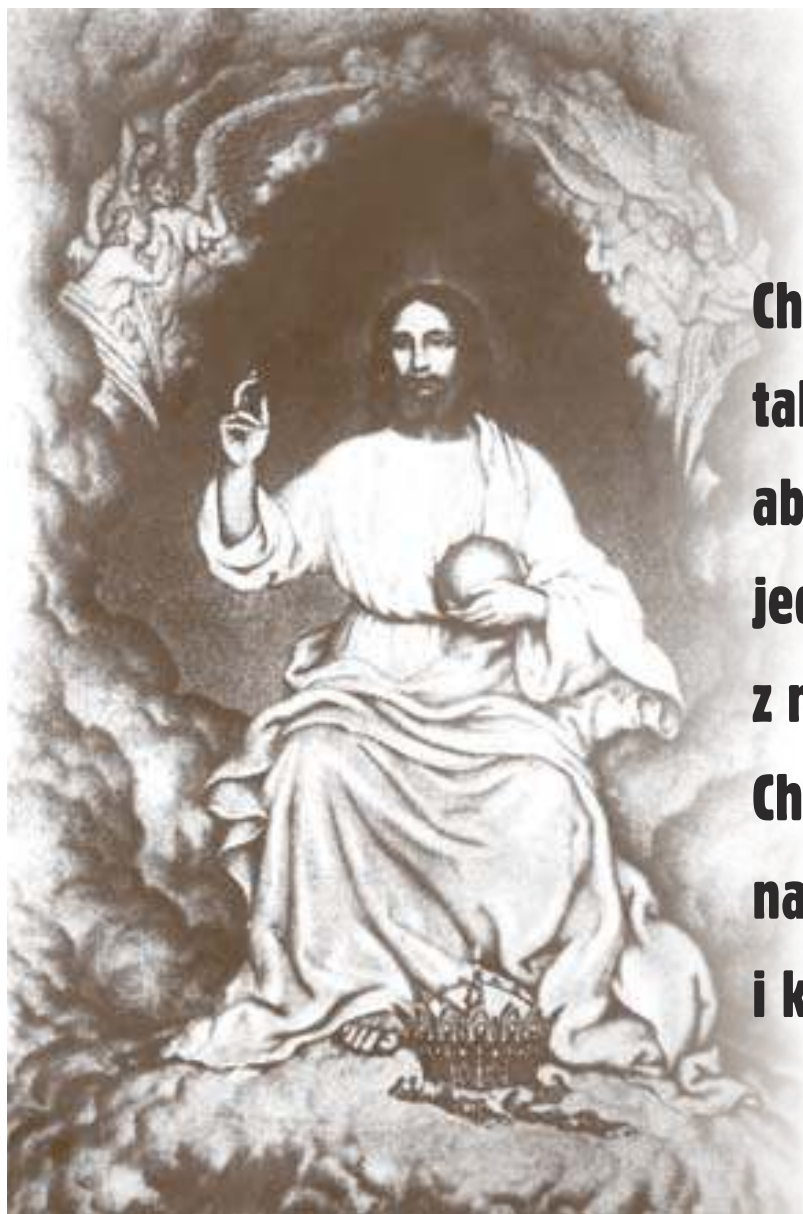




# PARAFIALNA & RODZINA

miesięcznik parafii pw. Matki Bożej Królowej Rodzin w Borówcu



**Chcę dać się poznać  
takim, jakim jestem  
aby ufność ludzi wzrastała  
jednocześnie  
z miłością do Mnie, ich Ojca.  
Chcę czuwać  
nad wszystkimi ludźmi  
i kochać ich jako Swoje dzieci.**

obraz przedstawiający Boga Ojca, namalowany przez Matkę Eugenię Ravasio po objawieniu

bieżące ogłoszenia na: [www.parafiaborowiec.pl](http://www.parafiaborowiec.pl)

## Z życia parafii



**Sakrament chrztu świętego otrzymali:**

- \* Marta Hoffmman
- \* Leon Janicki
- \* Franciszek Wiktor Hryciuk

**Sakrament małżeństwa przyjęli:**

Dawid Jan Turowski i Anna Małgorzata Timmler

**Do wieczności odeszła**

+ śp. Danuta Teresa Bronikowska

+ śp. Jarosław Jacek Dębski

Wieczny odpoczynek...

# NA NOWO ODKRYĆ CHRZEST –trzecia odsłona.

„Historia Sakramentu chrztu od czasów biblijnych to zapis relacji pomiędzy wiarą, obumieraniem i ożywieniem. Lektura Ojców Kościoła daje pewność, że od czasów biblijnych rdzeń sakramentu aż do dziś nie uległ zmianie - zanurzając się w wodzie, człowiek wierzący zanurzał się w historii, którą woda oznaczała.”

„Trzeba uwierzyć w to, że historia twojego chrztu sięga daleko dalej niż twój życiorys. Sięga do momentu, kiedy Chrystus oddał życie za ciebie, kiedy widział, że sami sobie nie poradzimy, że jesteśmy na różne sposoby popękani, że nie mamy w sobie mocy, żeby dojść do nieba, do szczęścia, tęsknimy za nim, a nie mamy siły żeby tam dojść. Chrystus umarł za nas po to, żebyśmy mogli Jego życiem żyć. Trzeba nam w to uwierzyć.”



Z miłosierdzia swego zbawił nas Bóg przez obmycie odradzające i odnawiające w Duchu Świętym, abyśmy usprawiedliwieni Jego łaską, stali się w nadziei dziedzicami życia wiecznego (Tt 3, 5.7)  
Bo wy wszyscy, którzy zostaliście ochrzczeni w Chrystusie, przyoblekliście się w Chrystusa. (Ga 3,27)

„Odtąd twoje życie nie jest zagubioną historią pomiędzy innymi historiami, zostało zanurzone w życiu, śmierci i zmartwychwstaniu Jezusa, co oznacza, że Jego życie, śmierć i zmartwychwstanie przylgnęło do każdego wątku, do każdej historii w Twoim życiu. I Bóg chce cię prowadzić w tym wszystkim, daje kolejne sakramenty abyś mógł przekraczać swoje naturalne zdolności, będzie dawał ci Ducha Świętego, żebyś poznawał Jego samego, żebyś widział głębię tego świata i mógł przylgnąć do tajemnic w Nim ukrytych. Możesz żyć nowym życiem, nowym sposobem życia, który nazywamy wiarą.” /o sakramencie chrztu opowiadali o. Stanisław Nowak i o. Tomasz Grabowski/

**“Tyś jest mój Syn umiłowany, w Tobie mam upodobanie” (Mk 1,11)**

Są to słowa, jakie wypowiada Ojciec w godzinę chrztu, wobec Swojego Syna, Jezusa. On wypowiada je nieustannie wobec mnie i wobec Ciebie, w Twoim życiu, ponieważ w Chrystusie Ty również, niezależnie od swojej kondycji, nędzy czy grzechu... **jesteś umiłowanym dzieckiem, w którym On ma upodobanie!**

Przyjmij to Słowo błogosławieństwa, tą cudowną deklarację Miłości, która jest zdolna przemienić Twoje życie!

**Pomóż mi, Panie, żyć moim prawdziwym życiem, które otrzymałem na chrzcie!**

\*\*\*\*\*

Do dzisiejszego wydania miesięcznika parafialnego dołączamy kolejny skrypt katechez przedchrzcielnych – ROLA I ZADANIA RODZICÓW W WYCHOWANIU W WIERZE.

## Jak przeżywać chrzest w codzienności?

- kiedy brakuje ci sił do życia lub nadziei, poproś Jezusa w czasie Eucharystii, żeby podziękował Bogu Ojcu za Twój chrzest - Źródło Życia. Kiedy dziękujemy za coś Bogu, On to umacnia.
- przypomnij sobie jak ostatnio uczestniczyłeś w TRIDUUM – w nim mamy doroczny dostęp do tego, co wydarzyło się w chrzcie. Światło tego czasu może Ci towarzyszyć w każdej niedzielnej Eucharystii
- świętujcie rocznicę chrztu w rodzinie

Czy znasz datę swojego chrztu? Czy pamiętasz, kiedy ochrzczone były Twoje dzieci?  
Czy pamiętasz jakich zobowiązań się podjąłeś prosząc o chrzest swoich dzieci i podejmując się roli ojca, matki chrzestnej? Czy pielęgnujesz życie Boże w swoim sercu i sercu swoich dzieci?

## Tradycje świąteczne

### Wniebowstąpienie Pańskie

Po swym zmartwychwstaniu Chrystus ukazywał się uczniom, zaś czterdziestego dnia na ich oczach wznosił się do nieba z Góry Oliwnej. Określenie "Wniebowstąpienie Pańskie" pochodzi z opisu, przekazanego przez św. Łukasza w Dziejach Apostolskich (Dz 1, 9-11). Ewangelści piszą o tym fakcie niewiele. Mateusz w ogóle nie mówi o wniebowstąpieniu, Marek wspomina lakonicznie: "Po rozmowie z nimi Pan Jezus został wzięty do nieba" (Mk 16, 19). Jan wzmiankuje w formie przepowiedni. Miejscem wniebowstąpienia Jezusa była Góra Oliwna. Z tej góry, gdzie rozpoczęła się męka Chrystusa, wzięta początek także Jego chwała. Jezus polecił Apostołom, aby nie odchodzili z Jerozolimy, lecz by oczekiwali spełnienia obietnicy zesłania Ducha Świętego (por. Dz 1, 4-5). Po powrocie do Jerozolimy Apostołowie "trwali jednomyślnie na modlitwie razem z niewiastami, Maryją, Matką Jezusa, i braćmi Jego" (Dz 1, 14). Pan Jezus tajemnicą swojego Wniebowstąpienia żył na długo przed jej dokonaniem się. Przy Ostatniej Wieczerzy wprost zapowiada swoje odejście do niebieskiego Ojca. Motywuje nawet konieczność swego odejścia:

*Jezus, widząc, że nadeszła Jego godzina przejścia z tego świata do Ojca, umiłowawszy swoich na świecie, do końca ich umiłowiał... wiedząc, że... od Boga wyszedł i do Boga idzie (J 13, 1. 3)*

*W domu Ojca mego jest mieszkań wiele. Gdyby tak nie było, to bym wam powiedział. Idę przecież przygotować wam miejsce. A gdy odejdę i przygotuję wam miejsce,*

*przyjdę powtórnie i zabiorę was do siebie, abyście i wy byli tam, gdzie Ja jestem (J 14, 2-3)*

*Znacie drogę dokąd Ja idę... Jeszcze chwila, a świat nie będzie Mnie oglądał... Słyszeliście, że wam powiedziałem: Odchodzę i przychodzę znów do was. Gdybyście Mnie miłowali, rozradowalibyście się, że idę do Ojca (J 14, 19. 28)*

*Teraz idę do Tego, który Mnie posłał, a nikt z was nie pyta Mnie: "Dokąd idziesz?". Ale ponieważ to wam powiedziałem, smutek napełnił wam serce. Jednakże mówię wam prawdę: Pożyteczne jest dla was moje odejście, bo jeżeli nie odejdę, Pocieszyciel nie przyjdzie do was... A jeżeli odejdę, pošlę Go do was... Wyszedłem od Ojca i przyszedłem na świat; znowu opuszczam świat i idę do Ojca (J 16, 5-7. 28)*

Uroczystość Wniebowstąpienia pierwotny Kościół łączył z tajemnicą Zesłania Ducha Świętego na Apostołów. Historia liturgii zna tę uroczystość dopiero od IV w. Píše o niej św. Augustyn (+ 430): "Dzień dzisiejszy świętują na całym świecie". Św. Leon I Wielki (+ 461) poświęca tej tajemnicy dwa kazania.

Dni następujące po Wniebowstąpieniu Pańskim przygotowują wiernych na przyjęcie Ducha Świętego. Czytania liturgiczne w tym czasie zawierają opis obietnicy zesłania Ducha Świętego, w kościołach odprawiana jest Nowenna do Ducha Świętego. Z ołtarza zabiera się figurę Chrystusa Zmartwychwstałego; pozostają natomiast paschał i krzyż z przewieszoną czerwoną stułą. Św. Mamert, biskup Vienne, kiedy ok. roku 450 nawiedziły Francję klęski żywiołowe, polecił odprawiać procesje błagalne na trzy dni przed Wniebowstąpieniem Pańskim (poniedziałek, wtorek, środa). Synod w Orleanie zatwierdził ten zwyczaj dla Francji w roku 511. Zwyczaj ten



przyjął się w całym chrześcijaństwie. Właśnie bowiem wtedy w Europie jest wiosna w całej pełni, a wiosenne burze, deszcze, posucha mogą zniszczyć cały dobytek i spowodować głód. W Polsce procesje urządza się do krzyży przydrożnych. Stąd nazwa Dni Krzyżowe. Wiele o tajemnicy Wniebowstąpienia mówią następujące słowa św. Leona I Wielkiego: "Po błogosławionym zmartwychwstaniu Pana naszego Jezusa Chrystusa, którego wskresiła moc Boża dnia trzeciego jako świątynię rozwaloną, dzisiaj najmilsi, upływa dzień czterdziesty, przeznaczony najświętszym wyrokiem dla naszego pouczenia, aby widokiem zmartwychwstałego ciała umocniła się wiara nasza... Zaiste wielka i nieopisana była przyczyna szczęścia Apostołów, kiedy widzieli, jak na oczach tłumu wstępowała natura rodzaju ludzkiego ponad wszystkie stworzenia niebieskie, bijące godnością chóry aniołów, a nawet ponad zastępy archaniołów się wznosząc i dochodząc do granic Bóstwa - bowiem Syn Boży ją sobie poślubił. Dlatego wyniesienie Chrystusa jest równocześnie i naszym także wyniesieniem: co bowiem pochodzi z Głowy, spada i na ciało. Dzisiaj bowiem nie tylko zostaliśmy umocnieni w posiadaniu nieba, lecz wznieśliśmy się wyżej dzięki łasce Chrystusa, niż utraciliśmy przez zazdrość szatana. Jak bowiem zawzięty nieprzyjaciel zrzucił nas z posiadłości niebieskich, tak nas jako braci swoich syn Boży społem po prawicy Ojca umieszcza".

Wniebowstąpienie jest dniem królewskiej intronizacji Chrystusa, tryumfem, jaki przygotowuje swojemu Synowi Bóg Ojciec. Stąd wiele radości w tekstach liturgicznych. Jest ono też poręczeniem powtórnego przyjscia Chrystusa: "Ten Jezus, wzięty od was do nieba, przyjdzie tak samo, jak widzieliście Go wstępującego do nieba" (Dz 1, 11). Chrystus powróci dla ostatecznego tryumfu dobra: powróci, by oddać swemu Ojcu wszystko, by zgromadzić wszystkich i wszystko w Kościele. Wniebowstąpienie jest nie tylko ostatecznym i uroczystym wywyższeniem Jezusa z Nazaretu, ale również zadatkem i gwarancją wywyższenia, wyniesienia do chwały natury ludzkiej. Nasza wiara i nadzieja chrześcijańska zostają dzisiaj umocnione i utwierdzone, bowiem jesteśmy zaproszeni nie tylko do tego, by rozważać własną małość, słabość i ubóstwo, ale także ową przemianę wspanialszą aniżeli samo dzieło stworzenia, "przemianę", której Chrystus w nas dokonuje wówczas, kiedy jesteśmy z Nim zjednoczeni dzięki łasce i sakramentom.

Warto podkreślić, że Pan Jezus wstąpił do nieba nie sam, ale wziął ze sobą wszystkie dusze świętych z otchłani. W czasie rozłąki z ciałem przed swoim zmartwychwstaniem odwiedził je w otchłani i zapowiedział im rychłe wybawienie. Dzisiaj spełnia obietnicę i triumfalnie wprowadza je do nieba. Ten dzień jest więc ważnym wydarzeniem dla całego rodzaju ludzkiego. Miejsce zbuntowanych aniołów zajmują w niebie dusze ludzkie, aby na końcu świata mogły wejść także do chwały ich uwielbione ciała.



Na świętowane dziś wydarzenie używamy określenia "wniebowstąpienie", gdyż Chrystus własną mocą wstąpił na niebiosa. Swoją Matkę natomiast, a kiedyś także nas wszystkich, Chrystus zabierze do nieba. Stąd mówimy o "wniebowzięciu".

W Polsce uroczystość Wniebowstąpienia - zgodnie z dekretem watykańskiej Kongregacji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów (patrz link niżej) - od 2004 r. obchodzimy w VII Niedzielę Wielkanocną (w tym roku 1 czerwca).

DP

### Zachęcam do przeczytania...

Ta pachnąca jeszcze nowością książka - swoją premierę miała w końcu lutego 2014 r. - to poruszający dziennik odkrywania nadziei i miłości.

Jej autorka jest współzałożycielką organizacji dla rodziców po stracie dziecka DLACZEGO. Sama doświadczyła śmierci swojej córeczki - a teraz pomaga innym...

Od czterech lat wolontariuszka w hospicjum palium.

Spędza czas z tymi, którzy potrzebują dobrego słowa, uśmiechu, pomocy przy napisaniu ostatniego listu...

Nagrodzona trzema statuetkami w konkursie Blog Roku 2011 za swój blog Zorkownia.

To na podstawie tego bloga napisała książkę - wzruszającą opowieść o tym, co w życiu najważniejsze.

**Agnieszka Kaluga "Zorkownia"**

Polecam J.Cz.

# ŚWIĘCI Męczennicy Polski

**„Przez Chrystusa, z Chrystusem, w Chrystusie. Przez wiarę i chrzest do świadectwa”**

Przez najbliższe cztery lata praca duszpasterska będzie się skupiała wokół haseł: **Wierzę w Syna Bożego (2013/2014), Nawróćcie się i wiercie w Ewangelię (2014/2015), Nowe życie w Chrystusie (2015/2016), Idźcie i głoscie (2016/2017)**. Każdy rok duszpasterski został powiązany ze znakiem nawiązującym do liturgii chrztu. Będą to: świeca, krzyż, woda i biała szata, olej.

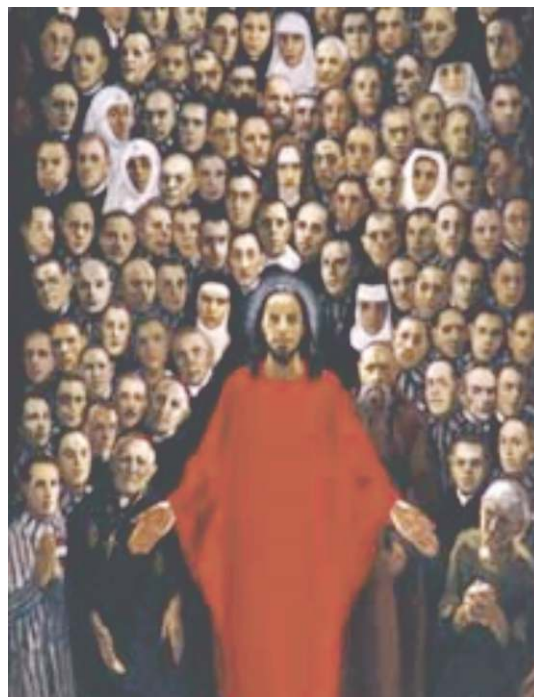
**„Znajomość naszej przeszłości pozwala nam odkrywać i doceniać chrześcijańskie korzenie, z których wyrastamy. To z kolei ma służyć patrzeniu na teraźniejszość przez pryzmat wiary w Boga, by w konsekwencji budować naszą przyszłość na fundamencie doświadczenia żywego spotkania z Jezusem Chrystusem”**  
abp Stanisław Gądecki.

**Dlatego przez pryzmat wiary naszych chrześcijańskich przodków i ich świadectwo spotkań z Jezusem Chrystusem, ożywy swoją osobistą wiarę w Syna Bożego i przygotujmy się duchowo na przeżywanie zarówno rocznicy Chrztu Polski i osobistego otrzymania łaski chrztu świętego.**

\*\*\*

Po zapoznaniu się z żywotami Świętych Męczenników Polski z okresu Średniowiecza (dla przypomnienia: Święci bracia Benedykt, Jan, Mateusz, Izaak, Krystyn oraz Święty Sadok i 48 Towarzyszy), oraz Świętych XVII stulecia (Melchior Grodziecki, Jozafat Kuncewicz, Andrzej Bobola), przyszedł czas na Męczenników okresu II wojny światowej. Należy tu pamiętać

**o 108 błogosławionych męczennikach** - 108 polskich męczennikach zamordowanych podczas II wojny światowej z nienawiści do wiary, beatyfikowanych podczas Podróży Apostolskiej Jana Pawła II do Polski w Warszawie 13 czerwca 1999 roku. W tym gronie są trzej biskupi, dwudziestu sześciu kapłanów zakonnych, trzech kleryków, siedmiu braci zakonnych, osiem siostr zakonnych i dziewięć osób świeckich, a wśród nich Marianna Biernacka. W liturgii kościelnej wspomnienie Błogosławionych 108 męczenników z czasów II wojny światowej obchodzi się 12 czerwca. W Polsce parafie pod wezwaniem Błogosławionych 108 męczenników znajdują się w Powierciu i Malborku. Kaplica bł. 108 Męczenników znajduje się także w Sanktuarium w Licheniu, a w nim obraz beatyfikacyjny.



## **Marianna Biernacka (1888-1943)**

Bóg i Boże prawo były dla Marianny wartościami ponad wszelkie sprawy. W czasie akcji odwetowej ze strony Gestapo, spontanicznie ofiarowała swoje życie, w zamian za wziętą na egzekucję swoją brzemenną synową. Uprosiła dowódcę plutonu, by mogła zająć jej miejsce. W ten sposób synowa mogła wrócić do domu. Mariannę natomiast zabrano do więzienia i 13 lipca 1943 r. rozstrzelano w Naumowiczach k. Grodna. Czekając na egzekucję miała tylko jedną prośbę - aby dostarczono jej różaniec.

Bardzo ważną informacją jest też **Proces Beatyfikacyjny II Grupy Polskich Męczenników z okresu II wojny światowej.**

Na początku lat 90 rozpoczęły się starania o wszczęcie procesu beatyfikacyjnego męczenników za wiarę z okresu II wojny światowej- ofiar niemieckiego narodowego socjalizmu. Uroczysta sesja Pelplińskiego Trybunału Kanonizacyjnego odbyła się 29 września 1994, a 17 września 2003 w Warszawie przeprowadzono pierwszą sesję procesu beatyfikacyjnego 122 męczenników. 24 maja 2011 w Pelplinie uroczyste zakończył się etap diecezjalny, a wszystkie dokumenty przesłano do Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych w Rzymie. Lista wszystkich kandydatów do chwały męczeństwa liczyła 122 nazwiska osób świeckich i duchownych, na czele z ks. prał. Antonim Henrykiem Szumanem. Wszyscy oni zginęli z rąk hitlerowskich okupantów.

**ks. prał. Antoni Henryk Szuman** – urodził się 13 czerwca 1882 w Toruniu - Sługa Boży, polski duchowny, dziekan i proboszcz parafii św. Mateusza w Starogardzie Gdańskim. Był budowniczym kościoła św. Wojciecha i pierwszym administratorem parafii św. Wojciecha. Należał do licznych polskich organizacji oświatowych i charytatywnych, określany jako apostoł trzeźwości i miłości wobec ubogich. 1 września 1939 został zmuszony opuścić parafię. Zastrzelony 2 października 1939 r. w publicznej egzekucji pod murem kościoła w Fordonie (obecnie dzielnica Bydgoszczy). Przed rozstrzelaniem wznosił okrzyk: „Niech żyje Chrystus Król, niech żyje Polska”.

c.d.n.  
HDC



## parafialnej **NIANI** RADY i PORADY **DZIEŃ OJCA**

Dzień Ojca jest obchodzony, zazwyczaj nieco mniej świątecznie niż Dzień Matki, w wielu krajach świata, choć w różnych terminach. W wielu z nich przyjęto termin identyczny jak w USA (trzecia niedziela czerwca), ale w wielu termin ten przypada na inny dzień. Na przykład w Polsce święto to (po raz pierwszy obchodzone w 1965) przypada na 23 czerwca każdego roku, ale na przykład we Włoszech 19 marca (dzień św. Józefa), na Litwie w pierwszą niedzielę czerwca, w Austrii - w drugą niedzielę czerwca, a w Niemczech - w dniu wniebowstąpienia Jezusa, który przypada tam na 39. dzień po wielkanocnej niedzieli.

Najpopularniejszym dniem, w którym obchodzi się Dzień Taty na świecie, jest trzeci czwartek czerwca. W tym dniu Dzień Ojca obchodzony jest m.in. w Bułgarii, Chile, Chinach, Czechach, na Węgrzech, Meksyku, Holandii, Peru, na Filipinach, w Szwajcarii, w Turcji, na Ukrainie.

Tego samego dnia co w Polsce, to jest 23 czerwca, Dzień Ojca obchodzony jest także w Nikaragui i Ugandzie.

Dzień Ojca w Polsce obchodzony jest 23 Czerwca. Niestety nie jest dniem wolnym od pracy. Nie zapomnijcie złożyć życzeń, kupić jakiś drobny upominek, może kwiatki ... A do tego wszystkiego przeczytajcie poniższe fakty dotyczące Dnia Ojca na świecie i zaskoczcie taką wiedzą swojego ukochanego tatusia.

1. Kraje **arabskie** obchodzą Dzień Ojca 21 lipa w pierwszy

dzień lata. Jest tak dlatego, że Dzień Mamy jest obchodzony w 1szy dzień wiosny.

2. W **Argentynie** Dzień Ojca obchodzi się w trzecią niedzielę Lipca.

3. W **Australii** Dzień Ojca obchodzi się w pierwszą niedzielę Września. Nie jest to święto narodowe. W ten dzień YMCA honoruje najlepszych ojców we wszystkich swoich stanach w Australii.

4. W **Brazylii** Dzień Ojca, obchodzi się 3 miesiące po Dniu Matki w drugą niedzielę Sierpnia.

5. W **Kanadzie** dzień ten jest obchodzony w 3-cią niedzielę Czerwca. Zwyczajowo obdarowuje się ojców prezentami lub ludzi, którzy są dla nas jak ojciec.

6. W **Danii** Dzień Ojca jest wolny od pracy. Obchodzi się go 5 Czerwca w Dzień Konstytucji.

7. W **Niemczech** Dzień Ojca obchodzi się inaczej niż gdziekolwiek na świecie. Co ciekawe dzień ten obchodzi się 40 dni po Świątach Wielkanocnych w dzień Wniebowstąpienia Pańskiego. Najmocniej obchodzony, zwany również Dniem mężczyzny, jest na północy i wschodzie Niemiec. Dzień ten oczywiście jest dniem wolnym od pracy.

8. W **Iranie** dzień ten obchodzony jest w urodziny Ali, pierwszego Imama z Shia.

9. **Japonia i Hong Kong** obchodzą dzień bez szału w 3city dzień Czerwca.

10. W **Nepalu** wspólnota obchodzi Dzień Ojca w dzień Gokarna Aunsi, który wypada późnym Październikiem. Potocznie znany jest jako Buwaako mukh herne din tzn. „Dzień patrzenia na twarz Ojca”.

11. Na krańcu świata w **Nowej Zelandii**, Dzień Ojca obchodzi się całkiem normalnie, w pierwszą niedzielę Września.

12. **Hiszpania** obchodzi ten dzień (zwany El Día del Padre) w uroczystość Świętego Józefa, która przypada na 19 marca. Dzień ten jest wolny od pracy.

13. W **Tajlandii** dla odmiany. Dzień Ojca obchodzi się w dzień urodzin króla. Wiec obecnie obchodzi się ten dzień 5 grudnia.

14. W **Wielkiej Brytanii** uroczystość ta obchodzona jest zwyczajnie w 3 cią niedzielę Czerwca.

14. W **USA**, podobnie jak w **UK** z tym, że pierwszy raz dzień ten uczczono 19 Czerwca 1910 roku. Tylko na raz, ponieważ dzień ten się nie przyjął i dopiero w 1972 zawitał na stałe do kalendarza uroczystości.

**w Polsce - PONIEDZIAŁEK, 23 CZERWCA**





## TATA IDEALNY

Tata to pierwszy mężczyzna w życiu córki. Dla syna to wzorzec do naśladowania. Dźwiga na swoich barkach dużą odpowiedzialność. Co powinien robić, by sprostać zadaniu? Uczestniczyć w życiu dziecka, poświęcać mu uwagę i okazywać uczucia – ogólnie ujmując. Wielu tatusiów musi najpierw dokładnie „prześwietlić” partnerów swoich córek, zanim ich zaakceptują. Boją się ewentualnej krzywdy, jaka może spotkać „ich dziewczynkę”. Jednak nie wszyscy chyba zdają sobie sprawę, że mogą dużo wcześniej o to zadbać. Jak? Przez swoje zachowanie.

Mężczyzna, który chwali swoją małą córkę i podkreśla, że jest z niej dumny, a jednocześnie stawia jej też wymagania – może liczyć na sukces wychowawczy w przyszłości. Jest bardzo duża szansa, iż dziewczynka wyrośnie na pewną siebie kobietę, świadomą swoich zalet i wad. Natomiast ciągła krytyka, brak pochwał, może spowodować później kłopoty w relacjach z chłopakami. Dlaczego? Bo **panie szukają często mężczyzn, którzy przypominają ich ojców**. Szczególnie ważne są relacje z tatą, gdy mała ma 3-6 lat. Inna ważna rzecz to relacje na linii tata-mama.

Dziewczynka obserwuje je. Obraz tego związku pozostaje w głowie córki do końca życia. Warto zadbać, by były to same pozytywne wspomnienia.

**Psycholog radzi młodym tatam:** interesuj się sprawami twojej małej dziewczynki, przytulaj ją, czytaj, weź na dwór, odpowiadaj na pytania. Pozwól jej też zajrzeć do twojego świata. Zabierz ją na przykład na ryby, wytłumacz, dlaczego zmieniasz koło w aucie... A jak jest z chłopcami? Dla syna tata jest idolem. Jest w niego zapatrzony. Chce go naśladować. Ojciec wędkuje – mały też, tata zakłada krawat – dziecko przed lustrem naśladuje mężczyznę. Warto o tym pamiętać, bo maluch nie uczy się tylko tych pozytywnych rzeczy. Przekleństwa także słyszy...

3-letni synowie zaczynają także rywalizować z ich tatusiami. Chcą pokonać ojców. Gdy nie udaje się to - zaczynają ich podziwiać. Przekonują się, ile im jeszcze brakuje, by dorównać tacie. Zaczynają jednak do tego dążyć. **Dziecko, które ma słaby kontakt z ojcem – ma potem często inne problemy**. Jest nieśmiałe, boi się rywalizacji, może czuć się słabsze od innych. Recepta dla faceta na dobre wychowanie syna? Spędzaj z dzieckiem dużo czasu, miej z nim wasze męskie sprawy. Pokaż, że mężczyzna też może płakać. Dziecko nauczy się okazywać emocje. Zachęcaj go do obowiązków domowych – nawet tych, które uchodzą za typowo kobiece. I najważniejsze – pamiętaj, że jesteś dla synka idolem. Zatem rób dokładnie to, co mówisz.

DP



### I-sza rocznica śmierci Jana Pawła.

Każdego drugiego dnia miesiąca, pod krzyżem koło kaplicy o godz. 21.00 gromadzą się parafianie ze zniczami na wspólną modlitwę. 2 kwietnia w pierwszą rocznicę śmierci zgromadziło się bardzo wielu parafian. Przyniesiono nie tylko znicze, ale również kwiaty. W skupieniu modliliśmy się do Niego i wpatrywaliśmy się w tę twarz pogodną i spokojną. Byliśmy pewni, że On Tam w Domu Ojca uśmiecha się do nas i nam błogosławi. Szeptane zdrowaśki różańca świętego przeplatane były śpiewem pieśni maryjnych. Gdy na zegarze pojawiła się godz. 21.37 – godzina śmierci, panowała cisza, ale nie w sercach klęczących. Tu przy tym krzyżu, warto sobie dziś po latach wspomnieć co odczuwał w czasie tej „rzekomej ciszy”. Dziś z perspektywy tylu już lat mogę z całą stanowczością stwierdzić, że nasze spotkania były wyproszeniem potrzebnej pomocy w budowie i prowadzeniu parafii.

### Misterium Męki Pańskiej

Czas Wielkiego Postu, to czas rozważania i przeżywania na własny sposób Męki naszego Zbawiciela, którą wyjednał nam zbawienie. Gorzkie żale, droga krzyżowa pomagają nam wejść w to, co było, z ludzkiego rozumowania, wielkim cierpieniem człowieka – Boga Jezusa Chrystusa. Obraz wizualny Ewangelii z ostatnich dni Jezusa jest dla nas znany, ale wizualny przekaz bardziej przemawia do człowieka. Takim przekazem było wystawienie w sobotni wieczór 1-go kwietnia po mszy św. wieczornej Misterium Męki Pańskiej na podstawie Ewangelii według św. Mateusza. Warto dla potomnych przypomnieć aktorów. W postaci biblijnych bohaterów wcielili się: panowie: Henryk Wachowski Janusz i Danuta Rutkowsky, Monika Marszałkiewicz oraz młodzież: Przemysław i Łukasz Striwaś, Michał, Wojciech, Szymon i Jacek Drankiewicz, Katarzyna i Krzysztof Krystek, Mateusz Deierling, Mateusz i Piotr Krystek, Piotr i Paweł Lewandowicz, Łukasz Koperski, Bartek Gościński, Marcin i Norbert Morszner, Paweł Ruks, Jan Poloh, Jagoda Wiczorkiewicz, Natalia i Kamila Szulc, Joanna Maciejewska, Maria i Mariusz Koliński i Tomasz Poniży. Długie owacje były nagrodą za podjęty przez nich trud. Warte odnotowania, dziś po latach, że wracam do przedstawień angażując już nowe pokolenie.

### **Droga krzyżowa ulicami Borówca.**

W piątek 7 kwietnia, już po raz drugi przeżywaliśmy drogę krzyżową. W bardzo chłodny wieczór wyruszyliśmy z kaplicy w kierunku ulicy Źródlanej, na Osiedle Piaskowe i Na Skarpie by tam zakończyć drogę krzyżową. Nabożeństwu przewodniczył ksiądz Henryk Nowak – diecezjalny ekonom. Rozważania do drogi krzyżowej ułożył pan Henryk Wachowski. Krzyż został zrobiony w warsztacie pan Profaski, a niosły go poszczególne stany, od ministrantów, ojców, matek, młodzieży, siostry zakonne po pielgrzymów z Kórnika. Rozważania czytali poszczególni parafianie, jak również siostry szarytki z Kórnika. Śpiewy w czasie całej drogi prowadził pan Piotr z Poznania. Warto zaznaczyć obecność kapłanów: ks. Waldemara Twardowskiego, ks. Wojciecha proboszcza z Rogalina, ks. Leosza proboszcza z Robakowa, ks. Mirosława Skórnickiego wikariusza z Kórnika. Był także obecny prefekt kleryków ks. Andrzej Magdziarz z Poznania.

### **Niedziela Palmowa**

W piękną słoneczną niedzielę 9 kwietnia, zebrany lud Boży z palmami w rękach, a w szczególności dzieci, oczekiwały przy krzyżu na rozpoczęcie liturgii. Po raz pierwszy przy krzyżu o godz. 11.00 rozpoczęliśmy w Niedzielę Palmową uroczyste nabożeństwo z odczytaniem Ewangelii o wjeździe Jezusa do Jerozolimy. Młodzież przebrana za apostołów i tłum wiernych oraz osioł „Urban” wypożyczony od pana Romana Burzyńskiego z Kamionek. I właśnie „Jezus” na osiołku był całą atrakcją. Po modlitwach i poświęceniu palm ze śpiewem pana organisty Chrystus królem, Chrystus wodzem..., ruszyliśmy w kierunku kaplicy. Warto przypomnieć parafianom, że osioł uparł się, jak to bywa w zwyczaju tych zwierząt, przy samym wejściu do kaplicy i za nic nie chciał ruszyć z miejsca, namowy i delikatne szturchanie też zawiodły, dopiero gdy zszedł „Jezus” – ministrant Tomek, zwierzę ruszyło z miejsca zatrzymując się przed ołtarzem. Sprawna ręka pana Romana uspokoiła osła i mogliśmy rozpocząć już ze skupieniem mszę św. podczas której wysłuchaliśmy opisu Męki Pańskiej czytanej przez ministrantów.

### **Triduum Paschalne**

Wielki Tydzień w Kościele, to szczególny czas przeżywania Tajemnicy Odkupienia. W nie otynkowanych murach kaplicy przeżywaliśmy wielkie dni. Wzruszająca liturgia Wielkiego Czwartku z adoracją prowadzoną przez wspólnotę różańcową. Wielki Piątek, przeżywanie Męki Jezusa z adoracją krzyża i wreszcie Wielka Sobota. Z rozbudowaną piękną liturgią śpiewów czytań i rezurekcyjną procesją. We wszystkich tych dniach brało udział bardzo wielu parafian zaangażowanych w liturgię co dodało jeszcze większego splendoru w przygotowaniu do radosnych świąt Zmartwychwstania Pańskiego.

Cdn.  
ks. proboszcz



## Tata (nie)dzielny

Jeszcze nie przestaliśmy myśleć o Dniu Matki, a tu już kolejna kartka z kalendarza i Dzień Dziecka. Potem chwila odpoczynku i Swoje święto będą mieli Ojcowie. W Polsce babcie i dziadkowie obchodzą swoje święto dzień po dniu, a matki i ojcowie już nie, dzieli ich prawie miesiąc, urozmaicony imprezami związanymi z Dniem Dziecka. Przyjęło się, majowo – czerwcowe festyny świętuje się rodzinnie, jednak i tak nieco większy akcent zwyczajowo kładzie się na duet mama i dziecko, a tata pozostaje jakby w ich cieniu, 'podczepiony' do tej rodzinnej tradycji. Ostatnio pisałam o mamach, toteż najwyższa pora poświęcić kilka słów tatusiom.

Tym zapracowanym, wiecznie nieobecnym, zagonionym, troszczącym się o zapewnienie godziwego bytu rodzinie. Jaki jest ten współczesny ojciec? Z pewnością nie jest to archaiczny model domowego patriarchy. Autorytet? W dobie rozpowszechnionego Internetu sprawa dyskusyjna. Owszem, jest to ktoś świadomy posiadania potomstwa, lecz mnogość terminów zapychających jego biznesowy kalendarz często ma się nijak do kwestii wychowawczych, które to siłą rzeczy spadają na barki żony.

Niejeden przedszkolak mógłby stwierdzić dumnie: „Mój tata to jest gość!” Niejedna mama widzi tę sprawę inaczej: zaiste, tata pojawia się w domu raz na tydzień, bo haruje gdzieś tam w świecie. Dobrze, że jeszcze dzieci go rozpoznają, gorzej, jeśli pogoń za dobrobytem miałyby się skończyć sceną powitalną w stylu: mamu, jakiś pan do ciebie..... Inne dziecko pewnie stwierdziłoby: „A mój tata jest odjazdowy”. Niejeden ojciec być może poczułby się



dowartościowany takim określeniem, gdyby mama nie dokonała sprostowania pierwotnej wersji: odjazdowy czy odlotowy – nie istotne, i tak chodzi o rodzica w wersji mobilnej z walizką na kółkach i przyklejonym do ucha smart fonem. Nieco starsze latorośle bywają bardziej wyrafinowane, bo w tym weekendowym gościu widzą generator szybkiej gotówki; żeby nie powiedzieć podręczny bankomat. Mądry ojciec zdaje sobie sprawę z faktu, że prawdziwej więzi nie udowadnia się pustymi obietnicami ani banknotem ze stosownym nominałem. „Człowiek bogaty ma pieniądze, a człowiek bardzo bogaty ma czas”.

„Zostać ojcem, to nie sztuka, sztuką jest nim być”. Ale jak tu być tym ojcem dla dzieci, kiedy terminy napięte, szef goni, a doba za krótka? W biurze niemalże się mieszka, a w domu się bywa. I jak tu w takiej sytuacji mówić o normalnych relacjach z rodziną, kiedy jedyną rzeczą o której się marzy po powrocie z pracy jest odrobina świętego spokoju? A tu jak na złość każdy czegoś chce: żona swoje, a dziecko swoje. Ileż to razy padło w tym momencie znamienne: 'nie teraz synu'? Istnieje spora szansa, że ta znamienita fraza powtórzona wielokrotnie wróci echem w niedalekiej przyszłości. Dziecię kiedyś dorośnie, tatuś spowolni tempo i zapragnie bliższego kontaktu, a niewdzięczny synuś rzuci mimochodem zasłyszane niegdyś: 'nie teraz tato'....

I bądź tu człowieku mądry: jak pogodzić pracę i nie stracić więzi z rodziną? Kobiety się skarżą, że mężczyźni nie pomagają przy dzieciach. A mężczyźni narzekają, że zostają wykluczeni poza nawias w kwestiach opiekuńczo - wychowawczych, bo niby mniej kompetentni w temacie, więc usuwają się w cień i koncentrują się na pracy. Może gdyby mama pozwoliła się wykazać i dopuściła tatę do opieki nad dzieckiem nie wbijając weń krytycznego spojrzenia lwicy strzegącej potomstwa, to może facet nabrałby większej chęci do pomocy i bardziej zaangażowałby się w sprawy rodzinne? Z jednej strony mama lwica pada na twarz ze zmęczenia, a z drugiej nie pozwoli się wyręczyć, bo to umniejsza jej pozycji i 'detronizuje' ją w oczach rodziny. Jak taki tata ma nawiązać więź, skoro często nieświadomie zostaje skrytykowany, że zapomniał o płynie do kąpieli, że pieluszka krzywo zapięta, ubranko nie pasuje do stylizacji wózka, maluch umorusany przy jedzeniu od ucha do ucha, że o krzywo zaplecionym warkoczyku (o ile w ogóle osiągnie ten poziom wtajemniczenia) nie wspomnę. Takie super doskonałe mamy to potencjalne kandydatki na legendarne bohaterki dowcipów, tzw. 'wszystkolepiejwiedzące' teściowe. Nieświadomie krzywdzą następne pokolenie hodując życiowo nieporadne księżniczki i gnuśnych następców tronu. Wszystko robią za dzieci, bo szybciej, lepiej, sprawniej i nie zauważają, że w ten sposób przyzwyczajają młodego człowieka do bycia obsługiwany. A potem taki odgórnie sterowany przypadek nie potrafi funkcjonować w związku, bo przyzwyczajony jest do innych standardów.

Drobna uwaga na marginesie: tzw. single nie biorą się znikąd.

Jak więc zbudować więź i nie zepsuć relacji? Zasadniczo przecież tata nie może zastąpić mamy tylko przy narodzinach, reszta to sprawa dogadania się między rodzicami. Osobnym przypadkiem są tatusiowie wygodni, którym się wydaje, że są stworzeni do innych celów, niż pomoc w opiece nad dziećmi (zarobiony jestem, czasu nie mam, a takie małe to kruche i delikatne, krzyczy w kółko i nie wiadomo, jak to wyłączyć... i trzeba ten ósmy cud świata wiecznie czymś zajmować, uważać na niego, i co gorsza pieluchy zmieniać – przykra sprawa, fuj po trzykroć! I w ogóle robić przy nim tysiąc innych rzeczy niegodnych prawdziwego faceta. Lepiej oddać pod opiekę matce, a potem jak podrośnie, to się zobaczy). Jeśli tworzy się okazja, aby tata poprzebywał z dziećmi, to drogie mamy korzystajmy z niej, a nie szukajmy powodów, aby mu to utrudnić. Zyskamy chwilę dla siebie, a że ceną będzie dodatkowe pranie? Cóż.... Wdrażajmy mężów w obowiązki, a nie zrażajmy ich naszym perfekcjonizmem. Dzielenie się obowiązkami nie jest żadną ujmą na honorze. Odkurzac i ścierka nie gryzą, a przeciętny tata też potrafi zająć się dzieckiem, podać dziecku jedzenie, zmienić pieluchę, pobawić się czy wyjść na spacer. W wyobrażeniu mamy zajmowanie się dzieckiem według taty polega na tym, że ja robię swoje, ty robisz swoje, ale ja wciąż mam cię na oku. Mama wszędzie widzi zagrożenie i eliminuje je w zarodku, tata raczej stawia na doświadczenie. Bilans zadrapań, stłuczeń i innych dziwnych przypadków, jakie się przydarzają dzieciom pod opieką tatusiów wcale nie wypada lepiej na korzyść mam. U nas w domu nie wiadomo dlaczego akurat kumulacja takich wątpliwych atrakcji następowała zazwyczaj kiedy tata był poza domem. Wtedy chcąc nie chcąc zdana na własne instynkty poddawałam się temu osobliwemu testowi na macierzyńską wszechstronność. Dzisiaj wspominamy te sytuacje w formie rodzinnych anegdot, chociaż wtedy nie było nam do śmiechu. Kończąc wszystkim tatusiom życząc powodzenia w budowaniu trwałych i silnych więzi rodzinnych, a tym wątpiącym w swoje możliwości w tej kwestii dedykuję wypowiedź pewnego sprytnego dziecięcia: „ Ojca sobie sam wybrać nie mogę, pozostaje liczyć na to, że moja mama ma bardzo dobry gust”

Beata





W tym uroczym miejscu, okolonym wysokimi drzewami i pachnącymi łąkami, nie po raz pierwszy zbierają się parafianie z Borówca, by Bogu i Matce Bożej Królowej Rodzin zawierzyć swoje troski, smutki i radości. Stąd do nieba płyną najszybciej ludzkie prośby i podziękowania. To piękne miejsce pomaga pełniej być w zgodzie z naturą i łatwiej uporządkować swoje nie zawsze proste życie, by nie było jak symboliczny dom na Kaszubach, przewrócone do góry nogami.

W dniu 25 maja 2014 roku, w piękny, słoneczny dzień licznie przybyli parafianie, by na Mszy świętej o godzinie 11.30 modlić się za swoje matki, w Dniu Ich święta. Przybyły mamy z dziećmi, tatusiowie, babcie i dziadkowie, gdyż jak powiedział Ks. Proboszcz: „każdy z nas ma matkę”, a świętem tym mamy okazać im miłość, szacunek i podziękowanie za najtrudniejszy czyn na świecie – bycie matką. Nastroj panujący przy amfiteatrze, już na pierwszy rzut oka, zapowiadał niecodzienną uroczystość i właśnie tak było.

Na deskach amfiteatru pojawił się borowiecki chór dziewczęcy i przed Mszą św. pięknym śpiewem oddał hołd Niebiańskiej Matce Bożej, a następnie zebranym licznie ziemskim matkom, a koncert w ich wykonaniu trwał jeszcze długo po skończonej mszy.

Uroczysta Msza św. miała podniosły charakter. Ks. Proboszcz wygłosił okolicznościową homilię, prosząc o modlitwę za żyjące mamy oraz za te, które już odeszły. Gościem na uroczystej Mszy św. była siostra zakonna z Domu Opieki dla dzieci upośledzonych intelektualnie z miejscowości k/Gnieszna. Przybliżyła działalność placówki i kłopoty finansowe z jakimi się boryka. Prosiła o wsparcie finansowe i o zakup wykonanych przez pensjonariuszy zabawek, z których dochód zasili budżet.

Po Mszy św. konferansjer przybliżył historię powstania Dnia Matki i okazało się, że początki sięgają czasów starożytnych. Obchodzono je już

w starożytnej Grecji i Rzymie. Kultem otaczano wtedy matki – boginie, symbole płodności i urodzaju. Zwyczaj powrócił w siedemnastowiecznej Anglii pod nazwą „niedziela u matki”, gdzie początkowo składano wizytę w katedrze. Dzień, w którym obchodzono to święto, był wolny od pracy. Składano matkom podarunki, głównie kwiaty i słodczyce, w zamian otrzymując błogosławieństwo. Natomiast w Stanach Zjednoczonych, amerykańska nauczycielka Ann Maria Reeves Jarvis ogłosiła w 1858 roku Dni Matczynej Pracy, a od 1872 roku Dzień Matek dla Pokoju promowała Julia Ward Howe. Dzień Matki natomiast udało się ustanowić w 1905 roku córce Marii Reeves Jarvis. W 1914 roku Kongres USA uznał przypadający na drugą niedzielę maja Dzień Matki za święto narodowe. W Polsce obchodzi się Dzień Matki od roku 1923, przypada on 26 maja.

Wiele słów napisano o matkach, o ich ciężkiej pracy, poświęceniu, miłości.... Nie zawsze w parze idzie wdzięczność dzieci, gdy tego matki potrzebują. Pamiętajmy okazywać im miłość nie tylko od święta, ale codziennie, każdego dnia.

Dziś w przededniu Dnia Matki za przyczyną Ks. Proboszcza, dzięki poświęceniu wielu parafian i wspaniałej pracy prężnie działającego Zespołu Caritas matki przeżyły wspaniałe dzień. Była kawa, herbata wspaniałe torty i smaczne rogaliki, którymi raczyli się wszyscy, bo „załapali się również dziadkowie i tatusiowie”. Taka organizacja wszelkich uroczystości parafialnych w Borówcu może być przykładem dla innych parafii.

Niedługo, bo już 8 czerwca czeka parafię nowe zadanie – organizacja „Parafiady”. To piękne miejsce przyjmie parafian oraz gości z innych miejscowości. Zapraszamy.

*Halina Danieluk*

Redakcja: Parafia M.B. Królowej Rodzin w Borówcu,  
e-mail: [gazeta@parafiaborowiec.pl](mailto:gazeta@parafiaborowiec.pl)

Redagują: ks. G. Gałkowski, H. Danieluk, H. Drzymała-Celichowska,  
J. Czechowicz, M. Janowska, D. Pietrzak, B. Szarkowicz, O. Urbańska.